

Więcej niż wyścigi

tekst: Marek Grzybowski

zdjęcia: Archiwum Toru Wyścigowego w Newbury



Gonitwy na nowoczesnym torze przyciągają tłumy ludzi.

Wieloletnia batalia o pozyskanie Totalizatora Sportowego jako gospodarza dla Służewca zakończyła się sukcesem. Teraz ważne jest, aby projekt rewitalizacji jednego z najpiękniejszych torów wyścigowych świata dorastał do wizji jego przedwojennych założycieli. Choć nie uczestniczę w realizacji tego projektu, to jednak pozwalam sobie przedstawić kilka pomysłów, które być może okażą się przydatne.

Służewiec przez wiele lat pełnił funkcję bardzo ważnego międzynarodowego toru wyścigowego dla koni arabskich, a Nagroda Europy organizowana przez Polish Prestige podczas Polish Arabian Summer Festival była chyba najchętniej i najwyżej sponsorowaną gonitwą w historii polskich wyścigów. Ta tradycja powinna powrócić i to nie tylko w odniesieniu do koni czystej krwi. Międzynarodowa konfrontacja wyścigowa jest nieodzowna zarówno dla rozwoju hodowli pełnej krwi w Polsce, jak też podniesienia atrakcyjności warszawskich wyścigów. To prawda, że część nagród wyścigowych wyjedzie za granicę, ale bez przyciągnięcia obcych koni, obcych jeźdźców i właścicieli nie uda się wyrwać Służewca z prowincjonalnego marazmu. Potrzebna jest do tego duża aktywność PKWK w ramach międzynarodowych organizacji wyścigowych, jak też bezpośrednia współpraca z czołowymi torami wyścigowymi na świecie.

Koniec ludowej demokracji Wyścigi konne na świecie to rozrywka dla publiczności z różnych klas

społecznych. Każdy jednak znajduje tam odpowiednie dla siebie miejsce, poprzez system zaproszeń i biletów o bardzo zróżnicowanej cenie. Biznesmen, sponsor, dyplomata, właściciel koni nie musi znosić towarzystwa spoconych facetów w krótkich spodenkach i podkoszulkach. System segregacji klasowej, zaprojektowany przed wojną, powinien zostać na Służewcu odtworzony wraz z wymogami odpowiedniego kodu ubraniowego w poszczególnych sektorach.



Biznesowe spotkanie, wernisaż, koncert, wesele...

Mark Kershaw, dyrektor Newbury, jednego z najlepszych torów wyścigowych w Anglii, pokazywał mi, jak ten zabytkowy obiekt przystosowany został do wymogów współczesności. Na płaskim dachu trybuny głównej wybudowano nowe piętro, do którego przeniesiono wszystkie służby techniczne, a zwolnioną przestrzeń podzielono na łoże - apartamenty: królewskie, sponsorskie, biznesowe z najlepszym widokiem na tor, z własną obsługą, kateringiem i z odpowiednimi rzecz jasna cenami.

Średnio zamożna publiczność ma do dyspozycji nowoczesną trybunę, odpowiednik naszej środkowej. Część najlepszej przestrzeni zajmuje obszerna elegancka restauracja, gdzie można spędzić cały dzień przy grze, drinkach i posiłkach w cenach średnio wysokich. Stoliki wykupione są najczęściej na cały sezon, a cena obejmuje standardowy lunch i napoje. Gastronomiczne atrakcje uzupełnia kilka barów z napojami i drobnymi daniami.

Newbury ma prawo organizowania około 30 dni wyścigowych w roku. - Jak wam się opłaca utrzymywanie tych restauracji, łoż, apartamentów przez cały rok? - zapytałem Marka. - Restauracja czynna jest cały rok, odbywają się tu przyjęcia weselne, urodzinowe, firmowe. Duże firmy wynajmują łoże na cały rok i wykorzystują je na spotkania firmowe, rozmowy biznesowe. Mamy tu doskonałą obsługę, komfort i dyskrecję - wyjaśnia Marek. - A co dla mas - pytam?

- Jeśli ktoś chce po prostu pobyc z rodziną na świeżym powietrzu, ma do dyspozycji obszerny teren piknikowy. Można tam przyjść z własnym prowiantem, opałać się na trawie, grać na wyścigach, korzystać z popularnej gastronomii, a dla dzieci jest plac zabaw i są kuczki. I tak powinno być w Warszawie.

- Tu zbudowałbym hotel - powiedział Marek w 2005 r., oglądając ruinę pierwszej trybuny na Służewcu. Luksusowy, apartamenty z widokiem na bieżnię, z możliwością robienia zakładów bez wychodzenia z pokoju. W sezonie wyścigowym obłożenie gwarantowane, a poza sezonem... Czy macie taki hotel w Warszawie, gdzie można rano pobiegać pośród zieleni, pojeździć konno, a wieczorem zagrać w ruletkę?

Ten pomysł ma być zrealizowany przez Totalizator Sportowy i oby konserwator zabytków nie przedkładał konserwacji ruiny nad idealną dla takiego hotelu lokalizacją.



...na torze w Newbury można zorganizować wszystko.

Więcej koni

Rozwój wyścigów to rozwój hodowli, rozwój rynku, miejsca pracy - wszystko to trzeba doceniać jako narzędzia walki z kryzysem. Podobnie jest z jeździectwem, stąd też inicjatywa PZJ wybudowania na Służewcu narodowego hipodromu i obiektów dla olimpijskich dyscyplin jeździeckich powinna spotkać się z przychylnością decydentów politycznych, władz samorządowych, jak też w planach Totalizatora Sportowego. Toru zielonego oczywiście nie wolno tknąć, jednakże należałoby odtworzyć wewnątrz tor stiplowy i wmontować weń część toru krosowego do zawodów WKKW, z wyprowadzeniem krosu na tereny parkowe. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby stadion jeździecki i kryta hala widowiskowo-sportowa lokalizowane były w rejonie niewykorzystywanym wyścigowo - boiska piłkarskiego, hotelu robotniczego, a nawet toru roboczego, którego znaczenie dla wyścigów będzie maleć. Już dziś niektórzy trenerzy wolą przygotowywać swoje konie poza Służewcem. Przebudowanie części bieżni zielonej na bieżnię wielosezonową jest konieczne dla wydłużenia sezonu, a na takiej bieżni można będzie również trenować konie.

Więcej ludzi

Atutem Służewca dla jego wszechstronnego rozwoju są parkingi, bez których trudno organizować wielkie imprezy wyścigowe czy jeździeckie. W planach przedwojennych trybuna środkowa miała być

dwukrotnie większa, przewidywano wybudowanie pętli tramwajowej, aby zapewnić łatwy dojazd dla mniej zamożnej publiczności. Współczesna degrengolada wyścigów, zmniejszanie się liczby publiczności doprowadziło do likwidacji dojazdu autobusowego popularnej niegdyś linii „W”, a rozbudowa ul. Puławskiej odcięła teren wyścigów od Ursynowa. Jest bardzo ważne, aby nowi gospodarze Służewca wspólnie z władzami Warszawy dążyli do przywrócenia połączenia komunikacji publicznej, aby ten piękny teren był dostępny również dla niezmotoryzowanej publiczności..

Więcej wizji, więcej pasji

Klub jeździecki, szkoły jazdy, tereny parkowe do przejazdów, imprezy jeździeckie krajowe i międzynarodowe, w przyszłości igrzyska olimpijskie, a przede wszystkim wyścigi konne w światowym formacie - czy nie jest to wizja godna Warszawy i Polski XXI wieku? Wielkie wizje wymagają wielkiej pasji, aby mogły stać się rzeczywistością. Nie wystarczy zwykłe urzędniczenie. Ludzie, którym powierzono los rewitalizacji warszawskiego toru wyścigów konnych, muszą zmierzyć się z wyzwaniem na miarę wielkiego projektu hrabiego Zygmunta Plater-Zyberka, głównego architekta i budowniczego Służewca.

Dziękujemy za wypożyczenie zdjęć zarządowi Toru Wyścigowego w Newbury